

Kurort bardziej bezpieczny

Mieszkańcy Sopotu oraz przyjeżdżający tu turyści mogą czuć się bezpieczniejsi. W kurorcie zainstalowano nowoczesny system ostrzegania i alarmowania ludności o wybuchu pożaru, możliwości powodzi czy niebezpiecznych warunkach pogodowych, a także ewentualnymi atakami terrorystycznymi czy skażeniami substancjami toksycznymi.

Włodzimierz Kaleta

Opotrzebie budowy nowoczesnego systemu alarmowania i ostrzegania ludności na rzecz obrony cywilnej mówi się od dawna. Rezultaty, jak dotąd, trudno uznać za zadowalające. Wprawdzie w całym kraju działa wiele systemów tego rodzaju, ale są one różne,

nowy, zintegrowany system powiadamiania, długo jeszcze nie będzie środków na jednorazową wymianę sprzętu do tego służącego. Dlatego nie należy rezygnować z posiadanych obecnie urządzeń, których jest niemało, ale „dokładać” w miarę możliwości nowy sprzęt do starego. Niektóre elementy systemu mogą bowiem funkcjonować jeszcze nawet przez 20 lat. Inne wymagają jedynie wymiany określonego modułu. Wymiana sprzętu powinna następować planowo, zgodnie z harmonogramem opracowanego wcześniej wieloletniego planu.



Józef Stomiński, naczelnik

niekompatybilne, niemogące ze sobą współdziałać. Do tego są drogie i, co najgorsze, nie są oparte na technologiach perspektywicznych. Za kilka lat trzeba je będzie wymienić. Brakuje wciąż jednolitej, docelowej koncepcji takiego systemu nie tylko na dziś, ale i na jutro. W kryzysie, kiedy pieniędzy brakuje na wszystko, potrzeba stworzenia takiego systemu, który mógłby być tworzony na raty, rozwijany i systematycznie modernizowany przez lata, staje się jeszcze bardziej widoczna. Biedny powinien być oszczędny. Dlatego, zdaniem specjalistów, do których obowiązków należy rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa obywateli, budując

PLANY NA ZAMIARY

Docelowo, za 5–7 lat mógłby powstać nowoczesny krajowy system alarmowania i powiadamiania oparty na transmisji cyfrowej i szyfrowaniu danych według technologii, która umożliwiłaby państwu bycie dysponentem i właścicielem tego szyfru. Taki system zaczął właśnie funkcjonować w Sopocie. – Zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa na całym świecie jest kosztowne. Nowoczesne systemy, na wysokim poziomie, można tworzyć tam, gdzie są pieniądze. Zintegrowany system bezpieczeństwa w wersji ratowniczej istnieje także w naszym kraju już od wielu lat. Aby mógł być maksymalnie skuteczny, potrzeba pieniędzy, których wciąż, niestety, brakuje. Sopot jest miastem bogatym i mógł sobie na budowę takiego systemu pozwolić – uważa Józef Stomiński, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Miejskim w Sopocie. Przed trzema laty w wydziale wypracowano m.in. założenia, zgodnie z którymi



Mł. bryg. Andrzej Polakowski, zastępca kom. PSP

każdego roku zaplanowano do wymiany pewną partię urządzeń służących powiadamianiu ludności. – Przez ten czas, systematycznie, przekonywaliśmy radę miasta, prezydenta, do wyłożenia środków finansowych na ten cel. I to się udało. W maju 2009 roku budowa systemu została zakończona. Mieszkańcy miasta oraz przyjeżdżający do naszego kurortu turyści mogą czuć się bezpieczniejsi. Miasto wzbogaciło się o nowoczesny system pozwalający na bardzo szybkie ostrzeganie ludności o wybuchu pożaru, możliwości powodzi czy niebezpiecznych warunkach pogodowych, zagrożeniu ewentualnymi aktami terrorystycznymi czy skażeniami substancjami toksycznymi – informuje z zadowoleniem naczelnik Stomiński. Jednak nawet bogaty Sopot nie miał dostatecznych środków na zbudowanie nowoczesnego systemu alarmowania i ochrony ludności z dnia na dzień. – Na

początku sopockie Centrum Zarządzania Kryzysowego testowało rozwiązania różnych firm, aby ostatecznie wybrać rozwiązanie firmy Platan sp. z o. o. – głównego polskiego producenta systemów alarmowania ludności marki Digitex – opowiada Roman Godecki, inspektor bezpieczeństwa zarządzania kryzysowego. Po wielu miesiącach testów Platan wdrożył oprogramowanie do zarządzania pracą syren – digitex CZK. Syreny alarmowe w różnych częściach miasta instalowano już od trzech lat.



Roman Godecki, inspektor

HYMN Z SYRENY

Sopocka firma przygotowuje specjalne rozwiązania oparte na łączności cyfrowej, z wykorzystaniem internetu, będące swoistą nadbudową do istniejących systemów, pozwalające na współpracę ze starymi funkcjonującymi obecnie elementami. – Zdajemy sobie sprawę, że samorządowcy nie mają pieniędzy, by zmienić wszystkie urządzenia na nowe z dnia na dzień – potwierdzają pracownicy. W Sopocie stare syreny mechaniczne, pamiętające nierzadko czasy II wojny światowej, odeszły wreszcie na zastaloną emeryturę. Obecnie jest to jedyne miasto w Polsce posiadające w stu procentach nowoczesne, elektroniczne syreny alarmowe spełniające światowe standardy systemów ostrzegania ludności o zagrożeniach. I jedno z nielicznych, gdzie Centrum Zarządzania Kryzysowego wyposażono w nowoczesny sprzęt alarmowania i łączności. W minionym roku wprowadzono novum, które szybko stało się turystyczną atrakcją. Syreny wybijają regularnie, niczym stary zegar, godziny. W południe nadawany jest hymn miasta. – Wszyscy chcielibyśmy, aby system ostrzegania służył jedynie takim celom. Jego uruchomienie zwiastuje bowiem z reguły sytuację szczególną, niebezpieczną dla obywateli – zapewnia inspektor Godecki. W skład systemu wchodzi m.in. 12 syren słyszanych w całym mieście. – Nawet gdyby doszło do awarii i nastąpiła przerwa w dostawie prądu do miasta, system pozwala na wykorzystywanie syren jeszcze nawet przez kilka tygodni. Syreny elektroniczne posiadają bowiem dodatkowe zasilanie rezerwowe. Są również zabezpieczone przed kradzieżą – podkreśla młodszy brygadier Andrzej Polakowski, zastępca komendanta miejskiego PSP. W Sopocie Centrum Zarządzania Kryzysowego (CZK) zlokalizowano w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. Dyspozytor CZK po otrzymaniu zgłoszenia o zagrożeniu może jednym kliknięciem myszy uruchomić syreny alarmowe

w całym mieście. Do sterowania pracą syren elektronicznych wysokiej mocy służy stacja bazowa digitex CZK, wyposażona w komputer, modem radiowy oraz cyfrową mapę miasta z zaznaczoną lokalizacją wszystkich urządzeń.

– Jeśli chcemy nadać sygnał alarmowy dla okresowego obszaru miasta, nie włączamy wszystkich syren. System umożliwia włączenie ich strefowo, w określonym sektorze. I co ważne, zastosowanie nowoczesnych, elektronicznych syren umożliwia informowanie ludności nie tylko za pomocą tradycyjnych, modułowanych alarmów obrony cywilnej (niestety wciąż najczęściej nierozróżnialnych przez społeczeństwo), ale również – a może nawet przede wszystkim – za pomocą komunikatów głosowych informujących mieszkańców w prosty i jasny sposób o rodzaju zagrożenia oraz o sposobach ewakuacji. Swoje komunikaty może nadawać w ten sposób również prezydent miasta – wyjaśnia mł. bryg. Polakowski.

PROSTY I NIEZAWODNY

Każdy nowoczesny system powinien być niezawodny i nie wymagać żmudnych prac konserwacyjnych, z ciągłym malowaniem włącznic. Pracownicy obsługujący dotychczasowe systemy ostrzegania zamykali biura o szesnastej i szli do domu. Kiedy wreszcie raz na jakiś czas spróbowali go uruchomić, okazywało się, że nie działa. Nieużywane szybko się psuły. Nowy system jest pod tym względem znacznie bezpieczniejszy. W stacji komputerowej znajduje się mapa z dokładną wizualizacją planu miasta oraz pełną bazą danych o każdej syrenie. W programie zapisane są także dane dotyczące przeglądów tych urządzeń. Oparty on jest na kolorach. Przykładowo kolor zielony oznacza, że urządzenie jest sprawne, czerwony wskazuje uszkodzenie, żółty – brak napięcia. Jeśli któraś z syren „szwankuje”, operator natychmiast to zauważy. Po uruchomieniu procedury sprawdzającej zgłasza awarię technikowi, który niezwłocznie ją usuwa.

Praktycznie zatem syreny są zawsze w stu procentach sprawne.

Zintegrowany system bezpieczeństwa w mieście oparty jest na różnych rodzajach łączności. Między innymi są to tzw. sztywne łącza, umożliwiające bezpośrednie połączenie ze wszystkimi służbami prezydenta, strażą miejską, pogotowiem czy policją. Jest również łączność radiowa i wprowadzona od niedawna łączność komputerowa. Obecnie wszystkie komputery są w jednej sieci i działają podobnie jak sztywne łącza, umożliwiając połączenie z każdym dyżurnym określonej służby. Łączność komputerowa powala również na podgląd z obrazu kamer czy innych urządzeń sieciowych w zakresie dozoru. Do tej pory monitoring miast prowadziła straż miejska. W ubiegłym roku, w ramach zintegrowanego systemu bezpieczeństwa dobudowano pomieszczenie i wyposażono w sprzęt umożliwiający prowadzenie monitoringu również przez policję. Więcej osób może obserwować, co się dzieje w zasięgu kamer, a tym samym rośnie pewność, że coś, co nie powinno, umknie oczom obserwujących. – Cokolwiek jednak działoby się nietypowego w mieście, informacja o zdarzeniu dotrze zawsze do dyżurującego w CZK strażaka – zapewnia Krzysztof Podolski, dyspozytor z PSP. W centrum dyżuruje również dyspozytor pogotowia. Zbierane przez dobę informacje trafiają do prezydenta. W Sopocie, podobnie jak w większości polskich miast, informacje pod numerem 112 obierają policjanci. – System jest prosty, wygodny i łatwy w obsłudze. I co ważne, nasz krajowy, co akurat dla obrony cywilnej nie jest bez znaczenia. To jest norma, obowiązująca we wszystkich krajach europejskich. Skoro sprawdza się tam, powinna również zdać egzamin u nas. Przykład Sopotu udowodnia także i tę opinię – uważa naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego w sopockim ratuszu.

Fot. autor

